PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
WE WROCŁAWIU

DYREKTOR: JERZY WALDEN
DYR. ARTYSTYCZNY: MARIAN GODLEWSKI
KIEROWNIK LITERACKI: STEFAN KUCZYŃSKI

SEZON TEATRALNY 1946/47

SEN NOCY LETNIEJ

Baśń dramatyczna w 5 aktach (11 obrazach)
WILLIAMA SHAKESPEARE'A

Przekład
STANISŁAWA KOŹMIANA

w przeróbce
JERZEGO WALDENA

Ilustracja muzyczna
FELIKSA MENDELSSOHNA

PROGRAM

SEN NOCY LETNIEJ

baśń dramatyczna w 5 aktach (11-tu obrazach)
WILLIAMA SHAKESPEARE'A

Przekład STANISŁAWA KOŹMIANA
w przeróbce JERZEGO WALDENA
Ilustracja muzyczna FELIKSA MENDELSSOHNA

OSOBY:

Tezeusz, książę Aten	Wacław Zdanowicz
Egeusz, ojciec Hermii	Bronisław Broński
Lyzander } zakochani	Zenon Burzyński
Demetriusz } w Hermii	Bogusław Kozak
Filostrat, mistrz ceremonii na dworze Tezeusza	Feliks Dobrowolski
Pigwa, cieśla	Jerzy Walden
Spój, stolarz	Jerzy Sobieraj
Spodek, tkacz	Jan Kurnakowicz
Dudka, miechownik	Kazimierz Herba
Ryjek, kotlarz	Michał Mroczko
Głodniak, krawiec	Mieczysław Ziobrowski
Hipolita, królowa Amazonek narzeczona Tezeusza	Maria Naglerowa-Godlewska
Hermia, córka Egeusza zakochana w Lyzandrze	Łucja Burzyńska
Helena, zakochana w Demetriuszu	Anna Jakowska
Oberon, król elfów	Marian Godlewski
Tytania, królowa elfów	Olena Królikowska
Puk, albo Robin Dobry-druh	Nina Czerska
Rusałka	Nina Ogińska

Elfy w orszaku Oberona i Tytanii

W roli Spodka, tkacza wystąpi **JAN KURNAKOWICZ**

Scena w Atenach oraz w pobliskim lesie

Inscenizacja i reżyseria: **Marian Godlewski** — Asystent reżysera: **Halina Świątek-Dzieduszycka** — Kierownictwo muzyczne: **Dyr. Stefan Syryłło** — Choreografia: **Zygmunt Patkowski, Józef Matuszewski** — Scenografia: **Aleksander Jędrzejowski i Wiesław Lange** — Kostiumy: **Jadwiga Przeradzka**

Ilustracja muzyczna w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Wrocławskiej

Efekty świetlne: **Jerzy Goliński**

Dłuższe przerwy po obrazach: II-gim, VI-tym i IX-tym

Trzysta lat z górą minęło od chwili, w której zamknął oczy na zawsze największy pisarz dramatyczny świata, William Shakespeare. O jego sztuce i wartości napisano całe biblioteki, lecz ani jedno z określeń wielkości „mistrza wszystkich poetów" nie oddaje w tym stopniu znaczenia Shakespeare'a, jak powiedzenie, że: — „Gdyby rodzaj ludzki zaginął, można by go odtworzyć z postaci dramatów szekspirowskich". Bowiem nic co ludzkie nie zostało obce twórczości autora „Snu nocy letniej". Przejrzał do głębi naturę człowieka, uchwycił w wizji poetyckiej różnorodność tej natury, stworzył ogromną galerię zupełnie odrębnych postaci i charakterów: od świętych i bohaterów do zbrodniarzy i nikczemników, od dziecka do starca, od króla do nędzarza, w czasach sobie współczesnych i w zamierzchłej przeszłości. Nie był uczonym badaczem, lecz intuicyjnie przenikał poetyckim przeczuciem w głąb istoty ludzi, którzy żyli przed narodzeniem Chrystusa. Nie przestał przy tym nigdy być jak największym realistą. Nie przestał ani na chwilę wierzyć w najwyższe ideały moralne. Widział i ukazywał sprzeczności świata i kontrasty życia. Przeplatał w utworach swych grozę i śmiech, dobro i zło, radość i strapienie. Przeplatał żywiołową radość życia i najcichszą zadumę nad tajemnicami bytu. Pisał poematy i sonety, był poetą, aktorem, reżyserem i dyrektorem teatru — ale nieśmiertelność imienia, która trwać będzie dopóki tylko będą istniały europejska cywilizacja i kultura, zapewniły mu jego utwory sceniczne: komedie i tragedie. „Hamlet", „Król Lir", „Otello", „Juliusz Cezar", „Antoniusz i Kleopatra", „Król Ryszard III", „Kupiec Wenecki", „Romeo i Julia", „Makbet", „Sen nocy letniej", „Burza", „Wieczór trzech króli" — oto niektóre najbardziej znane.

Wśród wymienionych „Sen nocy letniej", utwór — który zdaniem A. K. Swinburne'a — zamknął i uwieńczył pierwszy okres twórczości Shakespeare'a, należy do najcelniejszych.

„Poeta — pisał znakomity anglista polski Roman Dyboski — wzniósł się na skrzydłach cudotwórczej fantazji, która nigdzie indziej mu tak wspaniale nie posłużyła, na skrzydłach romantycznego sentymentu i humoru, połączonego z klasyczną harmonią i symetrią formy, wreszcie na skrzydłach upajająco melodyjnego i nasyconego przedziwnie barwną wyobraźnią słowa poetyckiego. Słowo to największych tu czarów dokazuje, stawiając nam przed oczy to gaj ateński w świetle księżyca, to świetny pałac Tezeusza, przybrany na wesele, — śpiewając nam najsłodszą muzyką o przeciwnościach, co prześladują wierne kochanie... chyba tylko ta muzyka, którą „Sen nocy letniej" ilustrował Mendelssohn-Bartholdy i która się dziś zwykle podczas jego przedstawienia rozlega, oddaje poniekąd te nastroje, co nas kołyszą przy słuchaniu lub czytaniu najcudowniejszej z bajek dramatycznych w poezji powszechnej."

Bo nie należy zapominać, że „Sen nocy letniej" — to baśń dramatyczna. Baśń o szczęśliwej miłości książęcej, o strapieniach i powikłaniach serdecznych czworga młodych, o teatralnych porywach poczciwych rzemieślników miejskich i wreszcie o sporze króla i królowej elfów: Oberona i Tytanii. Świat małych duszków leśnych wprowadza baśniowe powikłania, którym radośnie wtóruje głos miłego elfa — psotnika, Puka, czyli Robina dobrego — druha „uposażonego nadprzyrodzoną potęgą, z której chętnie korzysta dla figlów i zabaw, mając przy tym dość serca, by nie sprawić nadużyciem jej zbyt dotkliwych cierpień" (L. Piniński).

Należy przypuszczać, że „Sen nocy letniej" był utworem nie tylko w swej grupie najcelniejszym, ale także i najbliższym sercu poety.

„Istniała jakaś dziwna łączność — pisze Stanisław Helsztyński — między sercem, umysłem, wyobraźnią Szekspira a krajem jego młodości i nigdy tak nie błyskał tęczami najczystszej poezji, jak w zetknięciu z tym spłachciem ziemi, z której pochodził."

Pochodził zaś William Shakespeare z m. Stratford (nad rzeką Awon w Anglii), gdzie urodził się w 1564 r., spędził młodość, ożenił i dokąd wrócił, by umrzeć w r. 1616. Ze Stratfordu wyniósł też znajomość baśni i legend, z którymi osłuchał się w domu rodzinnym. Służące musiały wielokrotnie opowiadać małemu Willowi o psotach Puka, o tańcach elfów w lesie... a sam las, czyż mógł być gdziekolwiek piękniejszy na świecie, niż w okolicach Stratfordu? Przecież po lesie tym Will sam biegał jako dziecko i w lesie tym chadzał ze swą ukochaną, późniejszą żoną, Anną Hathaway. Las ten więc odtworzył w „Śnie nocy letniej": w nim błądzą zakochane pary i cierpiący kochankowie, w nim tańczą i psocą elfy, w nim wreszcie „o milę od miasta", przy dębie książęcym spotykają się amatorzy teatru — rzemieślnicy.

I należy zwrócić uwagę na ilość ciepła poetyckiego, jakie poświęca wspomnianym rzemieślnikom Shakespeare. Przy tym ścieśli, stolarzu, miechowniku, tkaczu, kotlarzu i krawcu o ile bledsze wychodzą postacie księcia Tezeusza i królowej Amazonek, o ile bledsze zakochane pary! W rzemieślnikach „Snu nocy letniej" znać natomiast od pierwszej chwili żywych ludzi, których autor musiał widzieć i opisał ich właśnie tak, jakimi byli w rzeczywistości. Jeden z biografów Shakespeare'a, Aubrey, zaznacza, iż William miał zwyczaj notować cechy charakterystyczne i odrębności ludzkie w każdym miejscu i otoczeniu, gdzie przebywał. Dlatego charaktery postaci szekspirowskich są tak żywe. Ale można się domyśleć, iż rzemieślników stratfordzkich autor miał uwieńczonych w pamięci i w sercu z lat swej młodości — i żywcem z serca przywiódł ich na scenę.

W Polsce pierwsze wiadomości o Szekspirze ukazują się w w. XVIII. Kult szerzą dlań zwłaszcza Czartoryscy. Pierwszym przekładem szekspirowskim w kraju był fragment „Juliusza Cezara" przełożony na francuski przez Stanisława Augusta Poniatowskiego w r. 1753—54. Pierwszy polski przekład dał Zabłocki („Wesołe kumoszki z Windsoru").

„Sen nocy letniej" po raz pierwszy przełożony został przez ks. J. Hołowińskiego w r. 1840, — następny, poprawniejszy, pióra S. E. Koźmiana w r. 1866 w Poznaniu. Tekst grany we Wrocławiu jest tekstem Koźmianowskim w przeróbce oryginalnej dyr. J. Waldena.

Wystawienie „Snu nocy letniej" przez Państwowy Teatr Dolnośląski w chwili obecnej ma swoją szczególną wymowę. Jest to wszak pierwsza sztuka w teatrze upaństwowionym, symbolizująca niejako jego poziom i aspiracje. Nadto przedstawienie zostało przygotowane w ramach konkursu szekspirowskiego, co również zobowiązało dyrekcję i zespół do jak największych wysiłków i starań.

Reżyseria widowiska uznała za punkt wyjścia feeryczność przedstawienia, łącząc z tym wszelako dążenie do osiągnięcia stylu jak najbardziej zbliżonego do intencji samego Shakespeare'a: do wydobycia wyraźnej syntezy człowieka. Figury sceniczne podzielono, zgodnie z założeniem autora, na realne i fantastyczne. Pierwsze stoją też na gruncie realnym, unikając operowego szablonu i zwyczajowych dostojności (przykładem książę Tezeusz), drugie owiane są duchem romantyzmu, co również podkreśla muzyka Mendelssohna. Na podkreślenie zasługuje celowe pomieszanie stylów: greckiego z renesansem w dekoracjach i kostiumach. **Smk.**

Drukarnia „Wiedzy", Wrocław, ul. Wierzbowa 30. F 18126